

Bruthus Perun



[tekst opublikowany na licencji creativecommons](#)

Wolna kultura w Księstwie Sarmacji- wprowadzenie do tematu

1. Twórcza energia Księstwa Sarmacji

Sarmacja, największe i najprężniejsze v- państwo w polskiej przestrzeni wirtualnej jest dość młodym tworem politycznym. Istnieje zaledwie od kilku lat i nieustannie się rozwija. Pomimo tego, że prawo tego kraju jest w większości przypadków uregulowane, gospodarka i możliwości odwzorowania realnego życia w v- świecie wciąż się rozwijają, są nawet w tym zakresie prowadzone spory. Można zatem powiedzieć, że Sarmacja nie jest jeszcze tworem zupełnie stabilnym, ale wciąż in statu nascendi. Nasz kraj “dzieje się”, zmienia i modyfikuje, a to wszystko dzięki wspólnej pracy Księcia, arystokracji, szlachty, obywateli i mieszkańców. Zmiany możliwe są dzięki wymianie poglądów na Liście Dyskusyjnej Księstwa Sarmacji, ale również przez ogłoszenia widoczne w panelu mieszkańca czy też przez publikację artykułów i żywe dyskutowanie ich treści. Dzięki tego typu rozmowom, dyskusjom, polemikom, ale i kłótniom, a także dzięki twórczemu podejściu do sporów części mieszkańców, co owocuje pastiszami, karykaturami, wizualizacjami, opowiadaniem, a zdarza się, że również krótkimi filmami, nasz kraj aż tryska twórczą energią. Nieustannie czerpiemy od siebie, nie tylko wymieniając się informacjami, ale również budując nowe pomysły na wcześniej zaproponowanych przez innych lub modyfikując je. Wzajemne wykorzystywanie pomysłów, modyfikowanie i ich miksowanie są cechą naszej sarmackiej kultury od zawsze. Sam pomysł powołania do życia państwa nie jest niczym nowym- istnieją przecież inne, realne państwa, a i prawo, gospodarkę opieramy na wzorach, niejednokrotnie przekształconych, z realnego świata. Żyjemy więc w kulturze zapożyczenia, ale zapożyczenia twórczego, adaptując istniejące już rozwiązania do własnych potrzeb i tworząc na ich podstawie nową jakość, zezwalając jednocześnie na późniejsze zmiany, poprawki i inne zabiegi, mniej lub bardziej inwazyjne na prawie, gospodarce a nawet sposobie życia mieszkańców.

2. Ograniczenia dla twórczej energii

Lawrence Lessig autor “Wolnej kultury” powiedział, że nasza kultura była kiedyś wolna, teraz jest nią w coraz mniejszym stopniu. Mówił to m.in. w odniesieniu do możliwości wykorzystania cudzych wytworów w celu powołania do życia czegoś nowego na ich podstawie. Jednym z najbardziej znanych przykładów wykorzystania cudzych pomysłów i zbudowania na ich bazie nowego utworu jest działalność wytwórni Disneya. Na początku ubiegłego wieku prawo autorskie obowiązywało przez o wiele krótszy okres czasu niż obecnie i Disney mógł z powodzeniem wykorzystywać w swoich filmach motywy braci Grimm, nie martwiąc się o procesy, jakie mogliby

wytoczyć mu spadkobiercy braci. Baśnie ich funkcjonowały w tzw. domenie publicznej i były wolne, tzn. każdy miał i ma prawo wykorzystywania tych utworów czy to do powielania i sprzedawania, czy też do modyfikowania i tworzenia nowych powieści na bazie znanych motywów lub jak Disney filmów. Świeżym i znanym przykładem takiego zastosowania utworu z domeny publicznej jest ekranizacja “Czerwonego Kapturka”, a właściwie jest to film oparty na wątkach z kapturka, zaliczany do tzw. “anty- baśni”, do których zaliczyć można również Shreka. Film o czerwonym kapturku mógł powstać, ponieważ baśniowy motyw o dziewczynce idącej przez las do babci i o złym wilku jest obecnie naszą wspólną własnością. Nikt nie ma praw do tej bajki i nikt nie może zażądać opłaty w ramach egzekwowania swoich praw autorskich. Dzięki temu wszyscy mamy możliwość przerabiania tej historii, a nawet wplatania jej motywów do zupełnie innych bajek i tworzenia różnego typu remiksów baśniowych, czego przykładem jest m.in Shrek. Osioł, Ciasteczko, Kot w butach, Księżniczka, ogry- to postaci przewijające się w wielu bajkach i każdy z nas mógłby je wykorzystać we własnych opowieściach.

Niestety, wolna kultura zanika. Dawniej utwory przechodziły do domeny publicznej automatycznie, jeśli autor nie zastrzegł praw autorskich do swoich utworów w urzędzie. Dzisiaj, każdy materialny wynik naszej twórczej aktywności- czy to nabażgranie na chusteczce, zapisanie wymyślonego przez nas dowcipu czy też kliknięcie “zapisz” w edytorze tekstów, powoduje, że nasze dzieło jest automatycznie chronione prawem autorskim, czyli z angielskiego copyright- prawem do kopiowania. Tylko my decydujemy kto ma prawo, a kto nie kopiować nasz utwór lub wykorzystywać jego fragmenty do tworzenia nowych utworów.

Zatem choć Disney sam wykorzystywał baśniowe utwory, to my jednak nie mamy praw umieszczania Myszki Miki w naszych historiach, komiksach lub prześmiewczych karykaturach. Chociaż Shrek wykorzystuje szereg postaci z innych bajek, zapomnijcie, że możecie wpleść Shreka do waszej bajki. I chociaż twórcy “Czerwonego Kapturka” przekształcili znaną opowieść, to wykorzystanie postaci stworzonej już przez twórców na potrzeby nowego filmu, albo skopiowanie fragmentu fabuły, jakiej nie ma w oryginalnej bajce, jest SUROWO ZABRONIONE. Obecnie prawo autorskie chroni dzieło jeszcze... siedemdziesiąt lat po śmierci autora. Oznacza to, że musi upłynąć siedemdziesiąt lat od śmierci autora, żebyśmy mogli wykorzystywać jego utwór bez pytania kogokolwiek o zgodę, pod warunkiem, że okres obowiązywania prawa autorskiego nie zostanie przesunięty. Smutne, prawda? Przykładem ograniczeń może być casus DJ Dangermouse- zmiksował on ścieżki wokalne rapera Jay Z, który wydał płytę Black Album z samym wokalem, z przeznaczeniem do miksowania przez didżejów, z albumem White Album grupy the Beatles. W efekcie połączenia czarnego i białego albumu powstał Grey Album, czyli szary album. Niestety, wytwórnia, która posiadała prawa autorskie do utworów Beatlesów ostro zareagowała i zamierzała wytoczyć proces autorowi. Tak się na szczęście nie stało w związku z żywiołową reakcją fanów albumu, ale przykład ten pokazuje ograniczenia, jakie czyhają na nas na każdym kroku. Również w Sarmacji.

3. Świąteczko w tunelu, czyli szanse restauracji wolnej kultury w Ksiestwie

Nie jesteśmy jednak bezbronni. Jak pisałem wcześniej, w Sarmacji często korzystamy z utworów innych. To napędza naszą młodą kulturę, daje radość tworzenia osobom, które wykorzystują istniejące pomysły, ale i radość z wykorzystania ich pomysłów pierwotnym autorom. Jak mówił Richard Stallman- wszyscy korzystamy z przepisów kucharskich, wymieniamy się nimi i modyfikujemy wzajemnie swoje pomysły. Ale nikomu nie przychodzi do głowy objęcie przepisów prawem autorskim i egzekwowanie go, bo straciłaby na tym kuchnia. Brak możliwości modyfikacji

byłby absurdem, straciłyby na tym nasze podniebienia. I choć Stallman przywołuje przykład przepisów, żeby później odnieść go do tworzenia oprogramowania, to podobnie jest w przypadku kultury w Sarmacji. Ograniczenia zakazujące wykorzystywania pomysłów, przetwarzania, kopiowania itp., a takie nakłada prawo autorskie, sprawiają, że nasze kulturalne kubki smakowe mają mniej przyjemności. Być może dlatego Książę Sarmacji zdecydował się opublikować stronę www.sarmacja.org na jednej z wolnych licencji Creative Commons. Licencja wybrana przez Księcia pozwala, bez pytania o zgodę, na kopiowanie i modyfikowanie materiałów ze strony www.sarmacja.org, pod warunkiem, że będziemy podawać autora przetwarzanych bądź kopiowanych materiałów i że nie wykorzystamy ich do celów komercyjnych. Jak mówi sam Książę

“Wymaganie (przynajmniej, czysto formalne) zgody władz sarmackich na publikowanie fragmentów opublikowanych na naszych stronach byłoby nie dość, że nieefektywne, to jeszcze potencjalnie ograniczałoby publikowanie informacji na nasz temat w innych miejscach.”

Dlatego zachęcam wszystkich sarmackich autorów do korzystania z wolnych licencji, np. Creative Commons, które pozwalają na opublikowanie utworu, w stosunku do którego nie trzeba pytać się autora o niektóre możliwe wykorzystania, a jednocześnie autor może zastrzec, że nie zgadza się np. na komercyjne wykorzystanie utworu lub jego modyfikacje. Niebawem w Akademii Czarnoleskiej lub na stronach Sarmackiego Instytutu Wolnej Kultury pojawi się kurs na temat licencji, sposobów wybierania i implementacji na stronę internetową. Jeśli licencje są dla was niezrozumiałe, albo nie chcecie się decydować na wybór licencji, napiszcie przy swoich utworach krótki tekst, np. “Zgadzam się na kopiowanie i modyfikowanie utworu pod warunkiem podania informacji o autorze i niewykorzystywania do celów komercyjnych” lub inny podobny. Oszczędzi to zainteresowanym osobom konieczności pytania was o zgodę.

4. To dopiero początek

Dopiero zaczynamy promocję wolnej kultury w Księstwie Sarmacji. Nie jesteśmy jednak sami, a przykład idzie z góry, od samego Księcia, który opublikował stronę www.sarmacja.org na licencji Creative Commons, ale nie zamierza na tym poprzestać i projektuje już przyszły rozwój wolnej kultury:

“Nawiasem mówiąc, zapomniałem o przejściu IES, IZS i Dziennika Praw na CC - o czym, mam nadzieję, będę pamiętał w najbliższym czasie po zakończeniu nieszczęśliwej sesji egzaminacyjnej.”

Mam nadzieję, że decyzje najwyższych władz Księstwa będą przykładem dla obywateli i mieszkańców, a publikacje Sarmackiego Instytutu Wolnej Kultury przyczynią się do wzrostu świadomości obywateli i zachęcą do uwalniania swoich utworów.

Informacje na temat licencji Creative Commons znajdują się na stronie www.creativecommons.pl tam też można wybrać licencję a w dziale [materiały cc](#) obejrzeć krótkie filmy na temat licencji i wolnej kultury.

C.D.N. :)

--

Wszystkie cytaty Księcia pochodzą z wypowiedzi na LDKS z dnia 11.03.2006.